Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

GAZETA PORANNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 479. Lwów, wtorek 16. stycznia 1912. Rok II.

Krwawa walka z bandytą we Lwowie. Ajent policyjny Kurant zabity.

Krety pod Ballplatzem.

Fantazye wielkiego dziennika.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Zeit" donosi, że podczas krótkiej sesyi delegacyi w grudniu obiegała pogłoska o dymisyi hr. Aehrenthala. Otóż teraz minister spraw zagranicznych przed wyjazdem na Semmering był na posłuchaniu u cesarza i prosił go ze względu na zły stan zdrowia o dymisyę. Cesarz prośbę tę przyjął do wiadomości. Hr. Aehrenthal aż do zebrania się delegacyi pozostanie na Semmeringu i najpóźniej z końcem sesyi delegacyjnej ustąpi ze stanowiska. Następcą jego ma być b. ambasador w Petersburgu hr. Berchtold.

Tyle „Zeit". Na podstawie autentycznych informacyi w miarodajnych kołach politycznych, może zapewnić wasz korespondent, że cała ta wiadomość jest zupełnie bezpodstawna. Niema mowy o dymisyi hr. Aehrenthala. Zaznaczyć trzeba, że „Zeit" należy do tych dzienników, które od dłuższego już czasu prowadzą kampanię przeciw hr. Aehrenthalowi.

Reforma podatku budowlanego.

Wiedeń. (TBK). Subkomitet izbowej komisyi dla podatku budynkowego odbył wczoraj posiedzenie, celem omówienia ogólnych zasad reformy tego podatku. Imieniem rządu szef sekcyi Bareck przedstawił dotychczasową akcyę rządu w sprawie mieszkaniowej i wyłuszczył zasady przedłożenia rządowego, zapewniając, że rząd gotów jest przyjąć wszystkie propozycye, zmierzające do zmodernizowania postępowania podatkowego, o ile to nie będzie połączone ze szkodą dla finansów państwowych.

W dyskusyi nad tem oświadczeniem zabierali głos posłowie Kasper, Budzynowski, Rolsberg, Friedman, Renner, poczem wybrano referentów dla poszczególnych działów.

Referat o podatku domowo-klasowym powierzono p. Wróblowi; o opodatkowaniu budynków fabrycznych p. Oberleitnerowi; o domowo-czynszowym, od dzierżawy warstatów i o postępowaniu we wszystkich sprawach podatku budynkowego pp. Adolfowi Grossowi i Friedmanowi; referat wreszcie o rozdziale podatku domowo-czynszowego na podatek dochodowy, który ma być opłacany przez właścicieli i mieszkaniowy, opłacany przez strony, powierzono p. Rennerowi.

Z Sejmów Krajowych.

Tryest. (TBK.) Wczoraj otwarto tu trzecią sesyę.

Gorycya. (TBK.) Wczoraj otwarto tu trzecią sesyę Sejmu w obecności tylko stronnictwa większości.

Zaginiony poseł.

Wiedeń. (TBK.) Jak donosi „Soc. demokr. Corresp.", poseł Silberer, który przedsięwziął wycieczkę narciarską, zginął. Ostatnia kartka od niego przyszła 6 bm. z Zellamsae; wczoraj miał przybyć do Wiednia.

Wysłano za nim ekspedycyę ratunkową.

Z Węgier.

Z Sejmu.

Budapeszt. (TBK.) W dalszym ciągu dyskusyi budżetowej p. Polonyi wspomniał o mowie br. Fuchsa i oświadczył się stanowczo przeciwko wojnie z Włochami, domagając się w tym kierunku od rządu uspakajających wyjaśnień.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Czy pomoże?

Konstantynopol. (TBK.) Obaj deputowani trypolitańscy Ferhad i Baruni wystosowali za pośrednictwem prasy tureckiej do rządu włoskiego otwarty telegram, w którym protestują przeciwko rozszerzaniu zapomocą aeroplanów proklamacyi do ludności trypolitańskiej, wzywającej do złożenia broni.

Zatarg tureckiej Izby posłów z rządem.

Konstantynopol. (TBK.) Słychać, że gabinet przedłożył już sułtanowi sprawozdanie, zawiadamiające go o uchwale Izby i wskazujące na potrzebę rozwiązania Izby. Sądzą, ż [illegible] wystosuje reskrypt do senatu, w którym zażąda zgody senatu na rozwiązanie Izby. W kołach opozycyjnych przypuszczają, że senat przedewszystkiem będzie domagał się przestrzegania formy ściśle według art. 35 konstytucyi, który przewiduje kilkakrotne odrzucenie przedłożenia rządowego przez Izbę, a potem dopiero zgodę na rozwiązanie.

Prasa żywo komentuje uchwałę Izby. „Tanin" stwierdza, że młodoturcy mają jeszcze w Izbie większość.

Dzienniki sądzą, że sułtan zarządzi rozwiązanie Izby. Prasa opozycyjna oświadcza, że postępowanie rządu jest lekceważeniem konstytucyi, oraz sądzi, że senat nie może zająć się kwestyą rozwiązania, zanim nie będzie rozstrzygnięte, czy to postępowanie odpowiada ustawie.

W mieście spokój, mimo wielkiego zainteresowania się publiczności przebiegiem zatargu.

Posiedzenie senatu

Konstantynopol (TBK). Członkowie senatu przybyli w komplecie. Zebrała się liczna publiczność. Pierwszy adjutant sułtana wręczył prezydentowi senatu reskrypt sułtana, który też przewodniczący natychmiast odczytał.

Prez. Mehmed Reszad oznajmił, że irade sułtańskie nie może być odsyłane do komisyi. Ponieważ jednak senat dotąd nie ma wcale oficyalnej wiadomości o rozprawach w Izbie poselskiej, okazuje się w tym wypadku konieczność przekazania sprawy komisyi, aby ta przestudyowała sprawę w rozmaitych jej fazach.

38 głosami przeciw 6 uchwalił senat uznać rozprawy za tajne, poczem postanowiono zaprosić ministrów z wyjątkiem chorego wielkiego wezyra. Przybyli też ministrowie.

Dyskusya w sprawie przekazania pisma sułtańskiego komisyi była bardzo ożywiona. Minister oświaty wystąpił imieniem rządu przeciw odsyłaniu sprawy do komisyi. Senat uchwalił jednak przekazać sprawę komisyi i wybrał osobną komisyę, która ma zbadać, czy postanowienia artykułu XXXV. były w zatargu między gabinetem a Izbą w zupełności dotrzymane.

Ludność wobec zatargu.

Konstantynopol. (TBK.). Jak słychać, oficerowie rumelijskiego korpusu wysłali do rządu deputacyę z prośbą, by się ściśle trzymał przepisów konstytucyi i parlamentu nie rozwiązywał. Rząd nie reagował na to żądanie.

W kołach opozycyjnych dziennikarzy panuje zaniepokojenie, ponieważ zachodzi obawa, że po rozwiązaniu Izby nastąpią prześladowania prasy. Wielu dziennikarzy zamierza uciec zagranicę.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. (TBK.) W Sejmie pruskim minister skarbu Lentze przedłożył etat. Popołudniu przedsięwziął Sejm wybór prezydenta i sekretarzy.

Prezedentem wybrano br. Erffa (347 na 356), wiceprezydentami Porscha (centrum) i dra Krausego (nar. lib.)

Mowa tronowa w Sejmie pruskim.

Zapowiedź konsekwencyi w uciskaniu Polaków.

Berlin (TBK). Odczytana wczoraj podczas otwarcia sesyi Sejmu pruskiego przez prezydenta ministrów mowa tronowa zaznacza, że położenie finansowe Prus w bieżącym roku rachunkowym rozwija się korzystnie, oraz, że posucha ostatniego lata wywołała zwyżkę cen, jednakowoż początkowe obawy pod wielu względami okazały się przesadnemi. Mowa zapowiada projekt ustawy o jednolitem prawie wodnem i o nowem uregulowaniu prawa rybołowstwa.

Dalej powiedziano w mowie tronowej, że utrzymanie i wzmożenie niemczyzny w krajach zamieszkałych przez ludność innojęzyczną, tworzą trwale przedmiot szczególnej dbałości rządu. Nowe przedłożenie żąda środków pieniężnych na rozszerzenie także na inne części państwa wypróbowanych w Prusach Zachodnich i w Poznańskiem zarządzeń ku wzmocnieniu i oddłużeniu własności ziemskiej. Inne zarządzenia, mające na celu silniejsze poparcie kolonizacyi zewnętrznej, są w fazie przygotowania. Mowa zapowiada też ustawę o przymusie roboczym, aby zapobiedz wzmożeniu się bezrobotnych.

Wybór prezydyum pruskiej Izby Panów.

Berlin. (TBK.). Prezydentem Izby Panów Sejmu pruskiego został wybrany v. Wedel-Piesdorf.

Berlin. (TBK.). Wiceprezydentami Izby panów Sejmu pruskiego ponownie wybrani: Becker i hr. Landsberg.

Przed wyborami ściślejszymi w Niemczech.

Berlin (Tel. wł.) Bethmann-Hollweg wysłał prezydentowi Schwerinowi z okazyi jego powtórnego wyboru do Reichstagu, telegram gratulacyjny, w którym wyraża życzenie, by mieszczańskie stronnistwa opamiętały się przy wyborach ściślejszych.

Całe zainteresowanie stronnictw zwraca się ku wyborom ściślejszym.

„Vorwärts“ przypomina postanowienia wiecu partyjnego w Jenie t. zn., że socyaliści głosując przy wyborach ściślejszych na liberałów, nie będą wymagali od nich deklaracyi, iż nie będą głosowali za etatem wojskowym.

Postępowi demokraci dotychczas się nie oświadczyli. Sascy liberali uchwalili głosować przeciw socyalistom.

Spotkanie Wilhelma z Wiktorem Emanuelem.

Berlin. (Tel. wł.) Z Rzymu donoszą z źródła autentycznego, że z początkiem kwietnia odbędzie się w Wenecyi spotkanie między cesarzam Wilhelmem a królem Wiktorem Emanuelem.

Rewolucya w Chinach.

Rosya obejmuje protektorat nad Mongolią.

Odessa. (Tel. wł.) Wojska rosyjskie przekroczyły w 3 miejscach granice Mongolii. Ogłoszenie protektoratu nad Mongolią oczekiwane jest w każdej chwili.

Ekspanzya nowego państwa.

Charbin. (Pet. Ag. tel.). Mongołowie obsadzili wczoraj miasto mandżurskie Chailar, położone na linii kolei transsyberyjskiej. Chińskie władze i mieszkańcy uciekli do rosyjskich kolonii. Mongołowie zorganizowali nowe władze miejskie.

Przed walką rozstrzygającą.

Hankau. (TBK.) Rewolucyoniści wyruszają na Siakan; mają podobno 25.000 i spodziewają się stoczyć walną bitwę z wojskami cesarskimi.

Pożyczka a abdykacya.

Pekin. (TBK.) Sprawa abdykacyi dynastyi została przedłożona pewnym kołom francuskim. Juanszikaj chce zaciągnąć pożyczkę zagraniczną i sądzi, że mu się to uda po abdykacyi dynastyi.

Rewolucyoniści gotują się do marszu na Pekin.

Ucieczka dworu.

Pekin. (Tel. wł.). Dwór szykuja się do wyjazdu do Jehol. Powstańcy gwarantują bezpieczne przewiezienie członków dynastyi i dygnitarzy. — Juanszikaj podjął się roli pośrednika.

Wojska angielskie w Chinach.

Londyn. (TBK.) Dzienniki donoszą, że dwa bataliony piechoty wyruszyły z Bombaju do Chin.

Po przesileniu gabinetowem w Hiszpanii.

Canalejas znów premierem.

Madryt. (TBK.) Canalejas objął znów ster rządów.

Śmierć senatora czarnogórskiego.

Cetynia. (Tel. wł.) Zmarł tu najstarszy brat królowej Mileny czarnogórskiej senator Marco Vukotic.

Z Persyi.

Dżulfa. (TBK.) Na batalion 7 p. strzelców, który w szeregu bojowym maszerował z Choi do Urmii, napadli w pobliżu Talmas Kurdowie. W potyczce zabito 20 Kurdów. Po stronie Rosyan strat nie było.

Różne.

Skazanie trucicielki na śmierć.

Ołomuniec. (Tel. wł.). Wczoraj odbył się tu proces przeciw służącej Franciszce Benirschke, która chciała otruć siostrę, by zostać jedyną spadkobierczynią majątku po rodzicach.

Ołomuniec. (TBK.). Służącą Benirschke, która zatruternii ciastkami chciała zgładzić swą siostrę, a przez przypadek otruła dwoje dzieci państwa, u których owa siostra służyła, skazał sąd przysięgłych na karę śmierci przez powieszenie.

Zatonięcie 109 ludzi.

Astrachan. (TBK.) Urzędownie donoszą, że kra, na której znajdowała się łódź rybacka ze 109 rybakami, zatonęła.

Aresztowanie oszusta.

Rzym. (Tel. wł.) W Turynie aresztowano niejakiego Gindriego, który przez długi czas udawał księdza i kuzyna kardynała di Belmonta, popełniwszy cały szereg oszustw. Gindri oszukał Watykan na półtora miliona lirów.

Niewinnie skazany na śmierć.

Gorycya (Tel. wł.) Jedna z gazet tutejszych zamieściła list pewnego wychodźcy słoweńskiego, datowany z La Plata w południowej Ameryce, w którym tenże donosi, że pewien właściciel plantacyi koło La Plata polecił mu przed śmiercią zawiadomić władze europejskie, iż zamordował burmistrza miejscowości Kamen koło Heidenschaft. Za morderstwo to inny człowiek, zupełnie niewinny został skazany na śmierć, później zaś ułaskawiono go na 20 lat więzienia.

Władze wdrożyły w tej sprawie dochodzenia, które wykazały, że ów rzekomo niewinnie zasądzony zmarł przed 3 laty w więzieniu.

Pożary.

Praga. (Tel. wł.) Wczoraj wybuchł w pewnym kinoteatrze w dzielnicy 7. pożar. Na szczęście znajdowało się wówczas w teatrze tylko 15 osób, które zdołały uciec. Pożar zniszczył filmy wartości 5000 K. Teatr został przez policyę zamknięty.

Londyn. (Tel. wł.) Z Nowego Yorku telegrafują: W nowym pałacu Vanderbilta wybuchł pożar, który zniszczył większą część pałacu. Szkoda bardzo znaczna. Ofiar w ludziach niema.

Nowy Jork (Tel. wł.) Na ul. 116 wybuchł wczoraj w dwóch wozach tramwajowych pożar, który wywołał wielką panikę. Kilka osób odniosło ciężkie obrażenia cielesne a niektóre osoby już zmarły.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.). Agitacya stronnictwa chrześcijańsko-społecznego przeciw obecnemu kursowi polityki zagranicznej Austryi była wprawdzie przedmiotem żywej dyskusyi na giełdzie, nie podziałała jednak na nastrój, który zresztą i tak z początku giełdy pod wpływem podrożenia dewiz nie był korzystny. W dalszym ciągu sytuacya się polepszyła i kursy zaczęły się podnosić.

Ciągnienie obligacyi serbskich i serbskich losów tytoniowych.

Belgrad. (TBK.) Przy ciągnieniu obligacyi serbskich z r. 1881 główna wygrana 65.000 padła na seryę 6.573 nr. 24, 10.000 na seryę 4.052 nr. 46.

Przy ciągnieniu serbskich losów tytoniowych 100.000 padło na seryę 51.615 nr. 3.

Strajk górników belgijskich.

Bruksela. (TBK.) Rokowania w sprawie załagodzenia strajku górników dotąd nie postąpiły naprzód.

Krwawa walka policyi z bandytą.

Zamordowanie ajenta policyjnego, Kuranta przez bandytę.

Echa morderstwa przy ul. Długosza.

Od szeregu tygodni szukała policya skrzętnie niejakiego Władysława Białonia false Berezy, na którym ciężyło silne podejrzenie o współudział w morderstwie przy ul. Długosza, dokonanem na dozorcy domu pod l. 19. Białoń jednak umiał tak sprytnie zacierać za sobą ślady, że nie pomogły masowe obławy, specyalnie na niego robione. Policya wiedziała wprawdzie od rozmaitych swych konfidentów, że Białoń jest we Lwowie, nie mogła jednak dojść, gdzie przebywa.

Odkrycie kryjówki.

Wczoraj znów donieśli policyi konfidenci, że Białoń przebywa u niejakiego Szopskiego, zamieszkałego na Brandstädterówce l. 206.

Wyprawa.

Komisarz policyi Pisarski, dobrawszy sobie natychmiast trzech najtęższych ajentów: Kuranta, Janklewicza i Seinfelda, oraz kilku żołnierzy, wyruszył na wyprawę. Pojedynczo zbliżyli się wszyscy do wskazanego im domu, nie zwracając na siebie uwagi.

W matni.

W domu było ciemno — dowód, że domownicy już spali. Obsadzono natychmiast okna i drzwi, a komisarz Pisarski wraz z ajentami wpadł do mieszkania. W pokoju zapanował w tej chwili hałas strącanych na ziemię przedmiotów. To Białoń, obudziwszy się, szukał spiesznie leżącego obok rewolweru, przyczem strącił na ziemię gramofon i inne przedmioty.

Ajent Kurant, zoryentowawszy się szybko w sytuacyi, rzucił się na leżącego w łóżku Białonia.

Strzały.

W tej chwili padły strzały. Białoń strzelał w ciemnym pokoju na oślep w kierunku atakujących, z doskonałego pistoletu magazynowego systemu Bayard. Jeden z pierwszych strzałów dosięgnął ajenta Kuranta.

Trafiony w serce

padł Kurant na ziemię. W tej chwili ajent Seinfeld przyskoczył do Białonia i schwycił go za szyję. Los Kuranta spotkałby i Seinfelda, gdyby nie szczęśliwy dlań przypadek. Oto gilza jednego z wystrzelonych patronów nie wyskoczyła i zahamowała działanie pistoletu. Wobec tego Białoń po wystrzeleniu około 6 naboi, był bezbronny.

Postrzelenie bandyty.

Ajenci wchodząc do mieszkania, byli również uzbrojeni w rewolwery, odpowiedzieli więc na strzały Białonia, strzałami. Jeden z nich trafił Białonia w brzuch, raniąc go dość ciężko,

Ubezwładniono następnie bandytę i mimo rany, jaką miał, skrępowano go. Równocześnie przytrzymano śpiącego w drugiem łóżku Szopskiego.

Po roznieceniu światła, skonstatowali funkcyonaryusze policyi, że Kurant nie żyje. Wezwano zaraz telefonicznie pogotowie ratunkowe, ale przybyły na miejsce lekarz dyżurny skonstatował śmierć Kuranta.

Białonia zabrano do karetki i w asystencyi komisarza Pisarskiego i ajentów pozostałych przy życiu, odwieziono na stacyę ratunkową, celem opatrzenia go.

Zwłoki Kuranta pozostały na miejscu, aż do przybycia komisyi sądowej, która ma dziś rano udać się na miejsce wypadku.

Do więzienia.

Po opatrzeniu Białonia odstawiono go natychmiast do szpitala więziennego.

Szopskiego odstawiono na inspekcyę policyjną, gdzie komisarz Łysakowski przesłuchiwał go do późnej nocy. Szczegółów przesłuchania na razie podawać nie możemy, ze względu na to, że ma być jeszcze przesłuchana żona Szopskiego, której policya jeszcze nie ma w swych rękach.

Przy rewizyi, przeprowadzonej w mieszkaniu Szopskiego, znaleziono w kieszeniach ubrania należącego do Białonia: pugilares z niewielką kwotą, 2 wytrychy i świder, oraz kilka ostrych nabojów pistoletowych.

Jak okropną musiała być scena, jaka rozegrała się w mieszkaniu Szopskiego, świadczy stan komisarza Pisarskiego i ajentów Seinfelda i Jankiewicza po ich powrocie na inspekcyę policyjną.

Niesłychane zdenerwowanie nie pozwalało im wprost mówić. Z trudem opowiedzieli przebieg wypadków, a ajenci policyjni opowiadając, płakali. Nie może dziwić taki stan, skoro się zrozumie, że wszyscy ci ludzie stali przez chwilę oko w oko z śmiercią. Gdyby nie szczęśliwy wypadek zepsucia się pistoletu bandyty, kto wie, jakim byłby dalszy wynik walki.

Białoń będzie żył, gdyż rana jego, mimo, że jest ciężką, nie grozi życiu.

Drogo okupionem zostało ujęcie bandyty, bo życiem jednego z najdzielniejszych ajentów policyjnych, który spełniając sumiennie swe ciężkie obowiązki, oddał życie na stanowisku.

SEJM.

Z za kulis rokowań w sprawie reformy wyborczej.

Jak słychać, w sobotę wieczorem prezydya klubów polskich doszły już do pewnego pozytywnego rezultatu co do podstawy ewentualnego porozumienia z Rusinami. Wskutek tego wczoraj nie odbyło się już posiedzenie prezydyów klubów polskich, lecz namiestnik na podstawie wspomnianej już uchwały prezydyów rozpoczął rokowania z prezydyum klubu ruskiego.

O zabezpieczenie mandatów narodowych w Galicyi wschodniej.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem odbyło się w Towarzystwie kredytowem ziemskiem na zaproszenie posła Cieńskiego zebranie polskich posłów sejmowych, celem naradzenia się nad sposobami zabezpieczenia mandatów narodowych w Galicyi wschodniej.

Przedmiotem obrad były dwa proponowane dotąd systemy załatwienia tej sprawy, mianowicie systemu pluralności oraz system wykrawywania okręgów jednomandatowych, celem zapewnienia poszczególnym mniejszościom narodowym reprezentacyi — czyli t. z. system geometryi wyborczej. W dyskusyi zabierali głos posłowie Stapiński, Skołyszewski, Krzeczunowicz i Battaglia, który wykazywał, że jedynie racyonalnem w tym wypadku jest oparcie się na katastrze narodowym.

Obszerniejsze sprawozdanie z tego zebrania oraz uwagi krytyczne odkładamy z braku miejsca na później.

Z Komisyi drogowej.

Komisya drogowa postanowiła wysłać deputatacyę do ministrów skarbu i Galicyi, oraz do prezesa Koła Polskiego dra Bilińskiego z przedstawieniem potrzeb kraju na polu budowy dróg. W skład deputacyi wchodzą prezes komisyi p. Męciński i posłowie St. Jędrzejowicz, Jampolski i Urbański, oraz szef departamentu drogowego Wydziału krajowego p. Dąmbski. Następnie przydzieliła komisya do referatu p. Jędrzejowiczowi sprawozdenie Wydziału krajowego w sprawie ukrajowienia dróg.

Wczorajsze, poniedziałkowe obrady komisyi budżetowej trwały 2 godziny i skończyły się o godz. 7 wieczorem.

Posiedzenie lewicy sejmowej.

Dziś o godzinie wpół do 10 rano odbędzie się posiedzenie lewicy sejmowej, na którem dyskutowana będzie sprawa dalszej taktyki oraz stanowiska na dzisiejszem posiedzeniu Koła sejmowego.

Posiedzenie Koła sejmowago.

Posiedzenie Koła sejmowego, na które, jak słychać, „klub środka" i narodowi demokraci przygotowują silny atak na namiestnika na tle rekryminacyi za ostatnie wybory do parlamentu, odbędzie się dzisiaj o 11 rano. Mieć jednak należy nadzieję, że znacznie bardziej pickąca sprawa reformy wyborczej i rokowań polsko-ruskich, odrazu już spowoduje odłożenie tych porachunków partyjnych na czas sposobniejszy.

MAURYCY MAETERLINCK.

5) Świątynia hazardu.

(„LE TEMPLE DU HASARD").

Przekład Jadwigi Mroczkowskiej.

Tymczasem krąży mała kulka po miseczce, a ja rozmyślam nad tem wszystkiem, co niszczy jej straszna potęga, którą zyskała na mocy ohydnej ugody. Za każdym razem, gdy się tak udaje na poszukiwanie tajemniczej odpowiedzi, niweczy dokoła siebie najwyższe i najistotniejsze szczątki jedynej dziś naszej wartości społecznej; mam tu na myśli wartość pieniędzy.

Zniweczyć wartość pieniędzy po to, by ją zastąpić jakąś wyższą wartością, byłoby to czynem doskonałym; lecz zniweczyć ją po to, by na jej miejscu pozostawić zupełną nicość, jest to, sądzę, jeden z najpoważniejszych zamachów, jakich można dokonać na naszej teraźniejszej ewolucji.

Oglądany z pewnego punktu widzenia, oczyszczony ze swych przywar przypadkowych, pieniądz jest w rezultacie bardzo godnym szacunku symbolem; uosabia wysiłek i pracę ludzką; jest na ogół owocem użytecznych wysiłków i szlachetnych trudów.

Otóż ten symbol, jeden z ostatnich, jakie posiadamy, bywa codziennie wyszydzany. Nagle, na skutek kaprysu przedmiotu drobnego i błahego, jak zabawka dziecka, dziesiątek lat pracy, sumiennego umiarkowania, cierpliwie znoszonych obowiązków, traci wszelkie znaczenie.

Gdyby ktoś zadał sobie trud umieszczenia tego potwornego, a wyjątkowego zjawiska na jakiejś odosobnionej skale, nie oparłby się jego zabójczemu promieniowaniu ani jeden organizm społeczny.

Teraz nawet, w zupełnem odosobnieniu, w jakiem znajdują się tylko zarazą dotknięte istoty, rozciąga się jego niszczycielski wpływ na nieprzewidziane przestrzenie.

Do tego stopnia odczuwa się władzę tego tak nieuniknionego, tak złowrogiego i głębokiego wpływu, że wychodząc z tego przeklętego pałacu, gdzie złoto nieustannie płynie na przekór ludzkiemu sumieniu, dziwi się człowiek, że trwa życie normalne, że zrezygnowani robotnicy chcą pielęgnować trawniki, okalające przeklętą budowlę, że nieszczęśliwi stróże chcą za śmiesznie małą zapłatę czuwać nad jej otoczeniem i że małe miasteczko, leżące u marmurowych schodów, po których wchodzą i schodzą zbogaceni i zrujnowani gracze, czepia się nędznego, pełnego trudów życia, niosąc przechodniom pomarańcze, migdały, orzechy laskowe i pudełka zapałek po dwa sous.

* * *

Podczas, gdy tak rozmyślamy, kulka z kości słoniowej zwalnia biegu i zaczyna podskakiwać, jak brzęczący owad, po trzydziestu siedmiu kratkach, które jej wyczekują. To wyrok nieodwołalny.

Dziwnem jest niedołęstwo naszych oczu, uszu i tego mózgu, z którego tak dumni jesteśmy! Dziwne są tajemnice najprostszych praw naszej ziemi!

Od chwili, w której kulka wprowadzoną została w ruch, aż do chwili, kiedy wpada w fatalistyczne wyżłobienie na tem polu walki długości trzech decymetrów, pod tak śmiesznie dziecinną pystacią, zadaje tajemnica wszechświata potężne rozumu ludzkiego symboliczną, nieustającą i zniechęcającą porażkę.

Zgromadźcie dokoła tego stoła wszystkich mędrców, wróżbitów, jasnowidzów, iluminatów, proroków, cudotwórców, matematyków, geniuszów wszystkich czasów i wszystkich krajów, proście ich, by szukali w swym rozumie, w swej duszy, w swej wiedzy, w swem niebie, liczby tak bliskiej, liczby, dotykającej już chwili, w której mała kulka zakończy swój bieg; proście ich, niech wezwą swych bogów wszystkowiedzących, swe myśli, rządzące ludami i chełpiące się tem, iż przenikają światy, niech przepowiedzą nam tę liczbę: a wszystkie ich wysiłki rozbiją się o tę krótką zagadkę, którą dziecko rączkąby ogarnęło i która nie trwa dłużej nad mgnienie oka. Nikt nic zdołał uczynić tego, nikt nie uczyni tego.

I cała siła, cała pewność „Banku", niewzruszona, uporczywa, niezmienna i zawsze zwycięska, sprzymierzeniec rytmicznej i jednolitej mądrości przypadku, polega jedynie na stwierdzaniu niemocy człowieka, niezdolnego przewidzieć naprzód na trzecią bodaj część sekundy tego, co stanie się w oczach jego.

Gdyby się była znalazła przez pół wieku — od czasu, jak się na tej kwitnącej skale odbywają owe straszne próby, choć jedna istota, któraby w przeciągu jednego popołudnia zdołała rozedrzeć zasłonę tajemnicy, kryjącej na każdym kroku losy marnej kulki, bank zostałby rozbity, przedsiębiorstwo zrujnowane.

Lecz ta niezwykła istota nie pojawiła się dotąd i bank wie dobrze, że nigdy za żadnym z jego stołów nie zasiędzie.

Pomimo całej dumy i wszystkich nadziei człowieka widzimy do jakiego stopnia wie, że nic wiedzieć nie może.

(C. d. n.)

Z sali sądowej.

Proces prasowy „Gońca".

Wczoraj miał się odbyć dalszy ciąg rozprawy prasowej, spowodowanej skargą p. Władysława Wąsowicza wniesioną przeciw redakcyi wszechpolskiego „Gońca", który dwukrotnie obrzucił go jeszcze w roku 1910, jako redaktora „Gazety Powszechnej", pospolitemi obelgami. Rozprawa po dwakroć już się rozpoczynała w poprzednich kadencyach sądów przysięgłych, a nawet oskarżony odpowiedzialny redaktor „Gońca" p. Stanisław Tokarski usiłował prowadzić dowód prawdy na te oszczerstwa, jednakowoż bez większych sukcesów, wobec czego na wczorajszej rozprawie na interwencyę jednego z sędziów przysięgłych i przewodniczącego trybunału r. Rybickiego złożył p. Tokarski następującą deklaracyę:

„Cofnąwszy już przy rozprawie w dniu 14. września 1911 wyrazy „kanalia i moczymorda", zamieszczone w nr. 1024 czasopisma „Goniec" z 19. marca 1910 na stronicy 3 w artykule, zatytułowanym „Kronika tygodniowa" — cofam obecnie także słowa: „dobrze płatna hyena Stapińskiego", zamieszczone w tem samem czasopiśmie w nr. 1018 z 13. czerwca 1910 na str. 3 w artykule pod tytułem „Kronika tygodniowa", którymi to wyrazami uczuł się p. Władysław Wąsowicz na czci dotkniętym".

Wobec tej deklaracyi zastępca oskarżyciela prywatnego, adwokat dr. Wyrostek cofnął oskarżenie i rozprawa się nie odbyła.

Za branie honoraryów za czynności urzędowe

(§ 101 i 104 u. k.) stanął przed trybunałem karnym M. M., weterynarz miejski z Sokala. Akt oskarżenia zarzuca mu, że za oględziny bydła, pozwalanie na bicie w rzeźni miejskiej, oraz wydawanie certyfikatów, czynione w godzinach urzędowych w roli zobowiązanego do tego urzędnika miejskiego, pobierał od rzeźników honorarya. Rozprawa trwała przez dwa dni. Przewodniczył r. Piskozub, oskarża prok. Franke, bronią dr. Dwernicki i dr. Pieracki.

Przesłuchano szereg świadków, z których wielu — szczególnie rzeźnicy — obciążyli oskarżonego.

Po zamknięciu postępowania dowodowego przemawiał dwukrotnie prokurator, oraz obrońcy. Po naradzie wydał trybunał wyrok, skazujący M. na 2 miesiące ścisłego więzienia.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś we wtorek (16. stycznia): rzym.-kat. Włodzimierza; gr.-kat. Małachyja pror.

Wschód słońca o godzinie 7·15 rano, zachód słońca o godzinie 3·52 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pogodnie, miejscami mgła spada, niepewnie, silny mróz, mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, ciepłota spada, polud.-wschod. mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

We wtorek o godzinie 3. popoł. „Spazmy modne" Bogusławskiego; wieczór o 7-mej „Bal maskowy", występ Elzy Bland.

— —

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny. 159!

— —

„To samo" Staffa odegrane będzie w Teatrze miejskim w czwartek 18. b. m. o godzinie 3. popołudniu, na dochód Stow. pryw. nauczycielek. Ceny popołudniowe. Bilety są do nabycia w „Ognisku kobiet", ul. Brajerowska l. 14, od godz. 11—1, a od 5—7. w księżnicy p. dr. Nossig. ul. Kopernika 14. i w księgarni Juffego, ul. Kopernika l. 3.

Z „Ogniska". Staraniem komisyi kulturalnej odbędzie się w Tow. akad. żyd. „Ognisko" we wtorek dnia 16. stycznia b. m. o godzinie 7·30 wieczór dyskusyjny, na którym wygłosi referat kol. Locker p. t. „Kongres XII. P. P. S. a kwestya żydowska". Wstęp wolny. — Lokal: Rynek 12, II. p.

Publiczny przetarg niepodjętych towarów. Dyrekcya kolei komunikuje nam co następuje: Dziś d. 16 stycznia 1912 o godz. 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Przemyślu publiczny przetarg niepodjętych towarów, jako to: win, wódek, mydeł, świec, słoniny, konserw, oliwy, maszyn rolniczych, wanien, ubrań, sukien, kas żelaznych, próżnych beczek i t. p.

Przemysłowcy naftowi u ministra Długosza. Korzystając z pobytu ministra Długosza we Lwowie, udali się onegdaj przemysłowcy naftowi do niego, by mu złożyć życzenia i wyrazić uznanie i wdzięczność za jego dotychczasową działalność w przemyśle naftowym, której 25-lecie w tym właśnie roku przypada.

W hotelu Żorża o godzinie 12-tej zebrała się deputacya Krajowego Towarzystwa naftowego, Krajowego Związku producentów ropy, Izby Pracodawców w Borysławiu, Związku bruttowców i Związku techników wiertniczych Naftowego Tow. Handlowego. Pierwszy przemówił do ministra wiceprezes Izby pracodawców dyr. Meszaros i wręczył mu dyplom członka honorowego Izby, której prezesem minister Długosz był przez lat parę; imieniem Krajowego Towarzystwa naftowego przemówił prezes Gorayski, zawiadamiając p. Długosza o uchwale posiedzenia Wydziału, który jednomyślnie postanowił przedłożyć najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu wniosek na zamianowanie go członkiem honorowym.

Potem składali życzenia inż. Wolski imieniem krajowego Związku producentów ropy, którego wiceprezesem był pan Długosz aż do nominacyi na ministra, poseł Halban imieniem Związku bruttowców i wreszcie dr. Władysław Szujski imieniem Związku Techników wiertniczych. Minister Długosz z rozrzewnieniem dziękował za te objawy uznania i przywiązania ze strony dawnych współpracowników, których zebrało się około trzydziestu i podejmował potem gościnnie wszystkich śniadaniem, podczas którego panował bardzo ciepły i serdeczny nastrój.

Złodziej w szpitalu. Zarząd szpitala powszechnego wydał w ręce policyi Pawła Wołoszczaka, pozostającego w leczeniu, ponieważ skradł on jednemu ze swych towarzyszów niedoli pieniądze. Na policyi przyznał się Wołoszczak do winy, zamknięto go więc do aresztów, gdzie zamiast choroby, leczyć będzie swój brzydki nałóg.

Zbłąkanego chłopaka, 11 lat liczącego Piotra Szymańskiego, błąkającego się po ulicach, przytrzymała policya i umieściła w komisaryacie II. dzielnicy. Szymański przyjechał do Lwowa przed kilku dniami z Bilki szlacheckiej wraz z matką, która ulokowała go tu na stancyi. Wczoraj, nie znając miasta, zbłąkał się, przyczem zapomniał adresu swych opiekunów.

Wypadek nagłej śmierci. Wczoraj wieczorem około godziny 6-tej zmarł nagle w cukierni Zalewskiego na udar sercowy kapitan piechoty N. Wieść o śmierci rozeszła się szybko, a przed cukiernią zaczęły się gromadzić tłumy publiczności, tak, że musiano cukiernię zamknąć. Na miejscu wypadku zjawiła się komisya sądowo-policyjna, poczem zabrano zwłoki do instytutu medycyny sądowej.

Rozbrojona maska. Na balu maskowym „Związku", zjawiła się pewna maseczka, uzbrojona w laskę okutą srebrem, którą z wcale dobrą wprawą władała, karcąc tych, którzy na to zasłużyli — albo i nie. Jeden z takich skarconych p. Edm. A. rozbroił maskę, odbierając jej laskę, którą zdeponował na policyi, gdzie może ją zdemaskowana już maska odebrać.

Zgubiono: Książkę wkładkową nr. 170.319; zegarek damski złoty, wartości 60 K; książkę robotniczą Jana Mańki.

Znaleziono: Ręcznik haftowany: książeczkę do modlenia; pugilares z drobną kwotą; książkę służbową Franciszki Zaranek.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Spirytus.

Wiedeń 15. stycznia 1912 (telefon własny). Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67·— do 68·—.
Tendencya: bez zmiany.

Cukier.

Wiedeń 15. stycznia. 36·35 do 36·45, 25·85 do 25·95.
Tendencya: spokojnie.

Zboże.

Budapeszt dnia 15. stycznia 1912. Pszenica na kwiecień 11·73—11·74. Pszenica na maj 11·59—11·60, Pszenica na październik 10·94—10·95. Żyto na kwiecień 10·22—10·23. Owies na kwiecień 9·71—9·72. Kukurudza na maj 8·56—8·57. Kukurudza na lipiec 8·57—8·58. Rzepak na sierpień 15·00—15·10.
Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: lepsze.
Pogoda: tęgi mróz.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 15. stycznia 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5. popol.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku):
Związek żąda za prompt po —·—.
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

„ 15. stycznia 1912	412—413
31. stycznia	413—415
29. luty	416—418
luty-marzec-kwiecień	420—422
marzec-kwiecień-maj	423—425
kwięcień 1912—marzec 1913	430—444

Tendencya: Na targu zawarto pewną ilość transakcyi na prompt w granicach cen powyższych. Usposobienie targu w dalszym ciągu silne.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 15. stycznia 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 653·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 852·75, Akcye Anglobanku 326·—, Akcye Unionbanku 629·50, Akcye Länderbanku 552·50 Akcye Bankvereinu 545·75, Akcye Bodenkredit 1314·— Akcye galic, Banku hip. 700·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 719·—, Akcye kolei państwowych 728·50, Akcye kolei południowej 110·—, Akcye kolei północnej 5.010, Akcye kolei czerniow. 543·—, Akcye Alpiny 886·00, Akcye Rima Muranyi 694·75, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2690. Akcye Fabryki broni 777·—. Akcye tureckie tytoniowe 330·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. 739·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 90·80, Renta kor. austr. 90·80, Renta kor. węg. 90·35, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·95, 4-proc. listy Banku hipot. 92·25, 4 pół proc. l. Banku hip. 98·90, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·50, 4 i pół proc. B. kr. 99·—, 4-proc. gal. Oblig. prop. 98·30, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·90, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 91·85, 4-proc. poż. m. Krakowa 90·25, Losy tur. 247·50, Marki 117·63, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·65, Akcye Skoda 738·— Galic. Bank kredyt. 99·25, Powsz. Bank depozytowy 559.—.

Usposobienie z początku spokojne, później ogólnie ustalone i utrzymane.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 15. stycznia.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3-proc. 294·50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1880 3-proc. 273·75, Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 324·—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4-proc. 247·50, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. —·—.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 35·75, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 505·—, Clary zł, 40 m. k. —·—, Losy m. Krakowa 20 zł. —·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 183·—, Palffy 40 zł. m. konw. 77·—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 68·75, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 45·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 79·—, Salma 40 zł. m. k. 247·90, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 247·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 503·—.

Frankfurt dnia 15. stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowa —·—. Austr. renta srebrna —·—, Austr. renta złota —·—, Austryackie akcye kredytowe 205·75, Staatsbahny —·—, Lombardy 154·25, proc. austr. renta kor. 192·40.

Usposobienie silne.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej".
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Wydawniczej „Prasa" ul. Sokoła l. 4.